



Rok 27.

PRZEDPŁATA W POZNANIU
Kwartalnie 1,20 zł, a odnośnikiem do domu 1,4 zł, mies. 40 f.
a dozwolona 50 f. — „Wielkopolański” wychodzi co tydzień.
REDAKCJA: ulica Długa Wąłowa nr. 1, I piętro.

Poznań, czwartek 4 lutego 1909.
Telefon: Ekspedycji 1013. Redakcji 1142.

PRZEDPŁATA NA POCHTAŁACH:
Kwartalnie 1,25 zł, a odnośnikiem do domu 1,45 zł.
REDAKCJA: od wtorku drobn. 25 f. Rekonesję się nie wraza.
REDAKCJA: ulica Posadowa nr. 29.

Nr. 27.

Do wyborców Polaków

w okręgu średzko-śremskim.

Dotychczasowy poseł do Parlamentu niemieckiego z okręgu średzko-śremskiego pan dr. Alfred Chłapowski złożył swój mandat i dla tego odbędą się dnia 6 lutego r.b. w powyższym okręgu wybory uzupełniające.

Na mocy § 9 regulaminu wyborczego zamianował niżej podpisany komitet wraz z delegatami okręgu średzko-śremskiego kandydatem poselskim do Parlamentu niemieckiego.

p. dr. Felicjana Niegolewskiego z Poznania.

Podając powyższą uchwałę do wiadomości, prosimy gorąco wszystkich wyborców okręgu średzko-śremskiego, żeby dnia 6 lutego swój obowiązek wypełnili i głosy swe oddali

p. dr. F. Niegolewskiemu.

Władze zaś wyborcze okręgu średzko-śremskiego wzywamy usilnie, żeby agitacja wyborczą jak najsumienniejszą zajęli i przez meżów zaufania każdemu wyborcy na czas kartkę wyborczą z nazwiskiem p. dr. F. Niegolewskiego doręczyli.

Prowincjonalny komitet wyborczy na W. Ks. Poznański.

Stefan Cegielski, Dr. Krysiwicz, prezes, sekretarz.
X. Wawrzyniak, M. Więckowski, wiceprezes, skarbnik.
Juljan Brzeski, Władysław Grabski.
X. Mojzykiewicz, Dr. T. Szuldrzyński.

Nawet przy zabawie nie wolno Polakowi mówić, jak mu dziób urósł.

Z Kup w Opolskiem donoszą do „Gazety Opolskiej”, że na balu dla dzieci z tamtejszej fabryki cygar podczas zabawy — jak to zwykle bywa — zapiewał sobie pewien mężczyzna po polsku! Obecny żandarm oburzył się na niego o to i zakazał mu śpiewać, a nawet zagroził, że zakaże dalszej muzyki. Z tego powodu o mało nie przyszło do awantury. Również i pewien młodzik, syn leśniczego, do którego jeden z uczestników zabawy po polsku się odezwał, tak się oburzył, że przyszło do bijatyki.

Najlepiej nie chodzić na taką zabawę, w której biera udział także Niemcy, bo to ani się nie zgadza z godnością narodową, ani się też nie może obyć bez burd. Niemcy — Niemcami, Polacy — Polakami!

Wypadki na Bałkanie.

Wiadomości z Bałkanu świadczą o stałym polepszeniu się sytuacji.

Wychodząca w Konstantynopolu „Jeni Gazetta” donosi, że Bułgaria jako maksimum ofiarowuje 100 milionów franków, wskazując na to, że nie może uzyskać większej pomocy za granicą.

Jako na oznakę polepszenia stosunków wskazują na to, że ambasador austro-węgierski margrabia Pallavicini, dał obiad na cześć ambasadora angielskiego, a na obiad ten przybył także wielki wąż basza Kiamil.

Margrabia Pallavicini zawiadomił wielkiego wezyra baszę Kiamila, że w tych dniach nadejdzie z Wiednia zatwierdzony z małymi zmianami tekst umowy turecko-austriackiej.

O polepszeniu stosunków świadczy także fakt, o którym donosi dziennik „Tanin” z Adrianopola, że Bułgaria cofnęła część wojsk z nad granicy.

Do Londynu donoszą z Sofji, że agent turecki przedwczoraj oświadczył rządowi bułgarskiemu, iż Porta gotowa jest podjąć rokowania w sprawie odszkodowania.

Nie brak jednak i mniej optymistycznych wiadomości.

I tak bułgarska „Wieczorna poczta” donosi, że w okolicy Kirdżalu jest już skonsygnowanych 6000 żołnierzy tureckich i z granicy widać ich ruchy. — Dzienniki donoszą, że kilku duchownych mahometańskich z miejscowości granicznych przeszło granicę, aby rozpocząć agitację. Dotychczas do żadnych starć na granicy nie przyszło.

Z Konstantynopola znów donoszą: Do wilajetu smyrneńskiego wysłano trzy bataliony wojska, celem wypędzenia band rabusiów, 15 brygantów ujęto. Koło Smyrny przyszło do formalnej walki między żandarmami a Grekami, przy czem czterech Greków padło, a wielu odniosło rano.

„Jeni Gazetta” donosi, że tak w szkołach wojskowych w Salonikach i Monastyrze, jak i w szkołach cywilnych, spostrzegać się daje coraz większy brak dyscypliny, oraz objawy buntu. Mini-ster wojny wysłał w tej sprawie cyrkularz.

Wreszcie na uwagę zasługuje fakt pierwszego urzędowego ogłoszenia o stanie wojsk austro-węgierskich na pograniczu. — Dotychczas prasa w Austrii nie mogła ogłaszać przesunięć wojsk XV-go korpusu. Obecnie urzędowo ogłoszono „ordre de bataille” XV korpusu, z którego wynika, że ma teraz o dwanaście batalionów i o trzy pułki górskie więcej, niż liczył poprzednio.

Anglicy i Prusacy.

Major generalnego sztabu wojskowego niemieckiego, hr. Hans Koenigsmarek, wydał książkę o rządach angielskich w Indiach, w której wyznaje, że poznawszy osobiście sposób tych rządów, zmienił zupełnie poprzedni swój nieprzyjemny sąd o Anglikach i dziś pełen jest czci i uznania dla nich.

Wywody i opisy hr. Koenigsmarcka zasługują na uwagę — już ze względu na nadchodzące coraz częściej wieści o rzekomym rewolucyjnym wrzeniu w Indiach i o wzmagającym się tam rzekomo niebezpieczeństwie wybuchu buntu przeciwko rządowi angielskiemu. Nadto zaś cały opis polityki angielskiej w Indiach, zawarty w książce Koenigsmarcka, jest — oczywiście bez woli pana Koenigsmarcka — ostrą krytyką rządów pruskich w polskich dzielnicach.

Anglia — pisze ten pruski oficer — „nie rządzi ogniem i żelazem, nie siłą brutalną, lecz jedyną drogą sprawiedliwego i wolnościowego obchodzenia się

z krajowymi rasami. Krajowi żołnierze indyjscy „otaczają swych angielskich oficerów prawdziwą czcią, przywiązani są do nich niemal fanatycznie, co dowodzi, że Angilcy wiedzą, jak obcować z ludnością indyjską.”

Koenigsmarek wysławia oficerów angielskich, których poznał wzdłuż perskiej i angielskiej granicy; prawie każdy z nich łączy w sobie zalety żołnierza, dyplomaty, wysoko kształconego myśliciela i urodzonego władcy ludzi. W owych granicznych prowincjach, od czasu do czasu zawleczonych przez zbójckie plemiona afgańskie, Angilcy znaleźli sposób na bandytów; dawszy im raz i drugi należyta naukę, „obowiązują ich honorem, nie szczędząc im oznak zaufania i w ten sposób podlegają ich do cywilizacji.”

Nieco dalej, opisawszy trudności Anglików w administracji cywilnej i wojskowej, zarazem sposoby, jakimi te trudności z powodzeniem zwalczają, pisze Koenigsmarek słowa, warte w Berlinie szczególnego zapamiętania: „Wielkie narody są zawsze skromne” — i dodaje: „Anglik nigdy się nie chełpi.” — A Prusacy? Ileż się ci nie nachełpił swą niby to jedyną w świecie kulturą? Ileż się oni nie napogardzają cywilizacją i kulturą naszą polską?

Bardzo korzystne wrażenie odniósł Koenigsmarek z badania krajowej armii indyjskiej. „Składa się na nią najlepszy fizycznie i moralnie materiał ludzki. Chociaż to Sychy, Gurchy, Pathany i Rażputy, nie zupełnie może dorównują żołnierzom armii europejskiej w tresurze, jednak pod każdym względem budzą szlachetnie najzupełniejsze zaufanie i mogą każdej chwili stawić czoło najlepszym wojskom europejskim.”

O cywilnych urzędnikach europejskich pisze Koenigsmarek, że znamiennym ich rysem jest „żelazne nad sobą panowanie i prawość najzupełniejsza.” Przykładna jest ich „bezsronna sprawliwiedliwość i niesamolubne, moralne poczucie.”

W końcu dodaje: „Urzędnik angielski, który w obcowaniu z krajowcami jest zawsze swobodny i cieszy się zwyczajnie nie tylko ich szacunkiem, lecz i szczerem przywiązaniem, rozumie doskonale, jak zyskać zaufanie raz podbitych i jak je zjednać dla dobroczynnej polityki światłego rządu. Nie jest to wypchany aktami i paragrafami biurokrata. — Jego geniusz kolonizacyjny tkwi w jego sile umysłowej, w umiejętności zastosowania się do miejscowych warunków w jego tolerancji (to jest, że Anglik daje ludziom swobodę). Ta sama swoboda i niezależność, która znamionuje Anglię w Europie istnieje w Indiach. Anglik jest Indji panem, ale rozkazuje rzadko kiedy, a rzadziej jeszcze zakazuje. Moralny wpływ Anglii stworzył Indye współczesne i wzmacnia indyjskie cesarstwo. — Anglia nawodniła indyjskie pustynie, uczyniła ludność wieść życie spokojne, rozdzieliła krajowcom błogosławieństwo cywilizacji, wynagradza służbę publiczną bez różnicy rasowej i plemiennej.”

Tak pisze hr. Koenigsmarek o angielskich rządach w Indiach. A trzeba

dodać, że Angilcy umieją tak rządzić wszędzie. Oto np. Anglia podbiła w długiej wojnie kraje Burów w Afryce południowej. Było to niedawno, a Burowie mają tam już dawno swój samorząd i nikt ich nie gnębi, mimo, że przecie oni wiele krwi wytoczyli z Anglików podczas wojny.

Jakże inaczej wobec tego przedstawia się rządy pruskie w dzielnicach polskich!!! Tu są prawa wyjątkowe przeciw Polakom, tu jest wyłączenie z ziemi, tu zakaz nawet mówienia publicznego po polsku, tu są procesy i kary, tu są zakazy policyjne, tu są nagrody dla tych, co popierają niemczyznę, tu niema ani jednej szkoły polskiej, ani jednego urzędnika otwartego Polaka — i tak dalej.

Korespondencja.

Szanowna Redakcjo!

Czytając w dzisiejszym „Wielkopolańcu” wyjątek z „Kurjera Warsz.” o rzekomem zapędzie hakatyizmu w stolicy bawarskiej Monachjum, nie mogłem się oprzeć wrażeniu, że łatwo postępowanie owego urzędnika bawarskiego mogło pochodzić z niezrozumienia sprawy i stosunków naszych i nie koniecznie potrzebało być wyskokiem niechęci do nas. Wrażenie to moje pochodzi z pobytu osobistego w Bawarii. Nie trafilem tam ani jednego przyjaciela Prusaków, tak samo jak nie trafilem ani jednego Bawarczyka, któryby poznał, że jestem Polakiem, nie pociągnął zapewne mnie o wielkiej swojej sympatii dla Polaków i z oburzeniem mówił o antypolskiej polityce rządu pruskiego. Na ogół jednak o tejże antypolskiej polityce pruskiej słaby tylko nadzwyczaj mają obraz, a gdy im niektóre tylko jaskrawsze nieco szczegóły postępowania rządu pruskiego z nami opowiadał, nie mogli wyjść z zdumienia i prawie uwierzyć nie chcieli. Pomimo tej dla nas ogólnej sympatii przytrafiła mi się mniej więcej na poczekie to samo, na co się z Monachjum skarża: gdy adresowałem posyłki do Kongresówki: „Koenigreich Polen”, nie chciało zrazu przyjąć, twierdząc, że powinno chyba być: „Russisch Polen.” Dopiero gdy im objaśniłem, że nazywa „Königreich Polen” jest tak samo nazwą urzędową, jak np. nasza „Galicien”, przyjęli wszelkie wysyłki bez utrudzenia. Dziwił się temu postępowaniu nie można, gdyż urzędnik pocztowy przy przyjmowaniu posyłki, zwłaszcza zapisanej, ścisłe się trzymał musi przepisów urzędowych, tem bardziej, że wszelkie posyłki do zaboru rosyjskiego z Bawarii przejdą przez komory pruskie, któreby w razie niezastosowania się ścisłego do przepisów urzędowych, posyłki te niechybnie cofnęły.

Tyle dla lepszego zrozumienia i wyjaśnienia z własnego doświadczenia.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Kongres niemieckich górników rozpoczął obrady w poniedziałek, dnia 1 lutego. Uczestniczy w nim 294 delegatów.

— Socjalni demokraci w Remscheid urządzili tłumy pochód, jako manifestację na rzecz pomyślnego głosowania. Tłum usiłował dotrzeć do ratusza, ale wyparła go policja. Później tłum zgromadził się na rynku i rzucał kamieniami na policjantów. Policja użyła broni. — Nareszcie spokój przywrócono. Aresztowano kilkanaście osób.

— „Neue Fr. Presse” dowiadywa się z pewnego źródła, że pogłoski angielskie o bliskim ustąpieniu ks. Bülowa są bezpodstawne.

— Dzienniki berlińskie donoszą, że król Edward w powrocie z Berlina nie wstąpił do Paryża, jak pierwotnie twierdzono.

— Omawiając rokowania bułgarsko-tureckie, „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” dochodzi do wniosku, że sytuacja obecna nie jest zupełnie pomyślna. Sprawa skomplikowała się przez to, że Turcja żąda obecnie uznania praw jej zwierzchniczych do dystansu wschodnio-rumelijskiego kolei wschodniej, tudzież uregulowania granicy ze względów strategicznych. Trudno przypuszczać, aby Bułgaria zgodziła się na to. To też propozycja rządu rosyjskiego, co do interwencji mocarstw, jest na dole. W końcu dziennik wyraża nadzieję, że zatarg uda się załatwić pokojowo.

— Omawiając zapowiedziany przyjazd króla Edwarda do Berlina, „Norddeutsche Allgemeine Ztg.” oświadcza, że głosy sympatyczne prasą angielskiej i niemieckiej o tej podróży świadczy, iż tak Anglia, jak Niemcy odczuwają konieczność, aby spotkanie się to monarchów było punktem wyjścia dla wytworzenia i utrzymania pomiędzy obu państwami stosunków, opartych na zrozumieniu wzajemnym.

Galicja. Włec młodzieży ruskiej we Lwowie, należącej do stronnictwa ukraińskiego, postanowił domagać się od rządu natychmiastowego założenia uniwersytetu ruskiego we Lwowie.

— We Lwowie ma powstać w najbliższym czasie sekcja pań w organizacji bojkotu towarów pruskich. Sekcja będzie miała za zadanie popierać wyroby krajowe, wprowadzać stopniowo modę krajową w ubraniu i urządzeniu domowym przez przykład i agitację, wywierać wpływ na kupców, aby zaopatrywali się nie do możliwości wyłącznie w wyroby krajowe przemysłu i żądać równocześnie, aby wytwórcy krajowe odpowiadali towarom zagranicznym co do jakości i co do ceny.

Austria. Zwracano już niejednokrotnie uwagę, że propaganda ruchu przeciwkatołickiego w Austrii pod hasłem „Los von Rom” ma swoje źródło w Prusach. Obecnie dziennik wiedeński „Reichspost” podaje w tej sprawie kilka nowych szczegółów. Mianowicie, że na zgromadzeniach, zwołanych w Innsbruku, Wiedniu i Gracu, gdzie proklamowano ze strony wszech Niemców i stronnictw liberalnych „świętą wojnę” przeciwko katolikom, odgrywał główną rolę pruski pastor, Mahnert z Marburga. — Dalej donosi wyżej cytowany dziennik katolicki, że główny zarząd administracyiny kościoła protestanckiego w Prusach wydał rozporządzenie, którego mocą pruskie kasy kościelne mają dwa do pięć procent swoich dochodów obrócić wyłącznie na szerzenie ruchu „Los von Rom” w Austrii. „Ruch „Los von Rom” — pisze z tego powodu „Reichspost” — który jak to jeden z protestanckich deputowanych w bawarskim sejmie przyznał, jest jednoznaczny z hasłem: precz z Austrią, będzie więc i w przyszłości sztucznie przez pruskie pieniądze podsyłany i rodmuchiwany. A niemiecka protestancka prasa, która dzień po dniu przypomina Austrii jej obowiązki sprzymierzeńca, cieszy się z tego i wzywa nieustannie koła protestanckie, żeby, broń Boże! wyprawionym do Austrii podżegaczom środków nie odmawiały. Sądźmy, że jest to obowiązkiem urzędowych czynników w państwie niemieckim, jeżeli im zależy na dobrych stosunkach z naszą monarchją, poskromić nareszcie tych burzycieli i rzeczywistych wrogów trójprzymierza. Któż bowiem ma w Austrii prowadzić przychylną dla Niemiec politykę, jeżeli z cesarstwa płyną nieprzerwane sumy do Austrii w tym celu, aby walkę przeciwko katolickiej ludności podtrzymywać i wszechniemiecką, Habsburgom wrogą, irredentę popierać? — Wszak ta polityka, szczególnie u Słowian z powodu zachowywania się Prus wobec Polaków, nie jest bynajmniej popularna.

Francja. Minister marynarki, Picard przedstawił Izbie posłów projekt zupełnej reorganizacji niektórych wydziałów marynarki. — Od długiego szeregu lat nie mieliśmy patryotów francuscy takiej racjonalności, jaka ich spotkała z racji ogłoszenia statystyki z ruchu ludności za rok ubiegły. Jeszcze bowiem w r. 1907 było 408,000 urodzin — podczas gdy cyfra zmarłych wynosiła 457,000. Zatem zamiat przyrostu ludności, któryby powinien być wynosił wedle przyrostu naturalnego (tj. mniej więcej 1 proc.) około 280,000 głów, przyniósł rok 1907 jeszcze ubytek ludności — i to bardzo poważny, bo niemal 50,000 głów. Tymczasem rok 1908 okazuje się po raz pierwszy — niewielki wprawdzie — ale zawsze przyrost ludności. W ubiegłym roku bowiem urodziło się 412,000 osób — a zmarło tylko 390,000. Przyrost zatem wynosi 22,000 głów, to znaczy 0.06 proc. Dla porównania dodajemy, iż procent przyrostu ludności wynosił w całej Europie przeciętnie 0.8 proc. do 1.4 proc.

Rosja. W Petersburgu dokonano w poniedziałek licznych aresztowań i rewizji w mieszkaniach u wysokich urzędników.

— W banku państwowym w Petersburgu wykryto nowe defraudacje na 200 000 rubli.

Czarnogóra. Cztery bataliony austriackie z kilku działami przekroczyły granicę czarnogórską, ale cofnęły się na na groźbę oficera czarnogórskiego, że każde strzelać do nich. Rząd czarnogórski zaprotestował w Wiedniu przeciwko naruszeniu granicy.

Serbja. Do „Dally Telegraphe” donoszą z Białogrodu, że w arsenale kragujewackim 2000 robotników pracuje dzień i noc nad wyrobem ładunków karabinowych oraz że arsenal ten wyrabia prócz tego po 2000 granatów tygodniowo.

— Pod przewodnictwem króla odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym zredagowano ostatecznie tekst noty do mocarstw w sprawie aneksji Bośni i Hercegowiny, tudzież postanowiono żądać od skupczyny kredytu nadzwyczajnego w sumie 29 milionów dynarów na budowę nowych kolei.

— Wysłany przez rząd serbski do Cetyni delegat serbski, Proticz, przybył na miejsce przeznaczenia i odbywa narady z ks. Mikołajem oraz z ministrami spraw zagranicznych i wojny w sprawie akcji wspólnej Serbji i Czarnogórze.

Włochy. Mowa tronowa króla Wiktora Emanuela, która ma być wygłoszona przy otwarciu parlamentu włoskiego, nie zawiera żadnej wzmianki o trójprzymierzu. W sprawie tej odbywała się w ciągu dni ostatnich ożywiona wymiana zdań pomiędzy Tittonim a księciem Bülowem.

— Na rzecz ofiar katastrofy we Włoszech południowych zebrano dotychczas 80 milionów lirów.

Hiszpanja. W całej prawie Hiszpanji uczuto w sobotę i niedziela silne trzęsienie ziemi. W prowincji Muroza zapadło się mnóstwo domów. Z ludzi nikt podobno nie postradał życia.

Subhasty w lutym.

Dnia 4 na sądzie w Lesznie o godzinie 9 obsada zapisana Gurszno nr. 29, Tomasz Drzewiecki, w obszarze 1,31,50 ha.

Dnia 4 na sądzie w Lesznie o godz. 11 obsada zap. Gurszno nr. 41. Piotra i Jadwigi z domu Karpińskiej, Drzewieckich w obszarze 16,70 ha.

Dnia 5 na sądzie w Bydgoszczy o godzinie 11 rola zapisana Bleichfelde nr. 241, Hermanna Goerke’go, w obszarze 9,16 ar.

Dnia 5 na sądzie w Żninie o godzinie 11 gospodarstwo zapisane Roggenau nr. 23, Filipa Webera, w obszarze 13,01,34 ha.

Dnia 6 na sądzie w Bydgoszczy o godz. 11 gospodarstwo zapisane Zielenke nr. 76, Augustyna i Huldę z domu Metzger, Oschek, w obszarze 7,06,50 ha.

Dnia 6 na sądzie w Skwierzynie o godzinie 10 posiadłość zapisana Schwerin a. W. (Skwierzyna) nr. 293, Hermanna i Julji z domu Stürzenbecher, Klaffke, w obszarze 4,04,86 ha., oszacowania do podatku na 240 m. dochodu.

Dnia 6 na sądzie w Wolsztynie o godzinie 9 obsada i wiatrak zapisana Jabłone nr. 594, Ignacego Wechterowicza, w obszarze 41,03 ar.

Dnia 8 na sądzie w Witkowie o godzinie 10 i pół obsada i wiatrak zap. Jarzomkovo nr. 37, Anastazji Walińskiej z domu Janowskiej, w obszarze 36,00 ar.

Dnia 8 na sądzie w Margoninie o godzinie 10 posiadłość zap. Samotschin (Szamocin) nr. 104, Rebeki Henschke,

w obszarze 80,70 ar., oszac. do podatku na 264 mk. dochodu.

Dnia 8 na sądzie w Inowrocławiu o godzinie 10 gospodarstwo zap. Szadłowice nr. 58, Karola Dobslawa, w obszarze 11,95,07 ha.

Dnia 9 na sądzie w międzyszece o godz. 9 posiadłość zap. Betsche (Pszczew) nr. 202, Andrzeja i Antoniny Maryanny z domu Mrozek, Głuska, w obszarze ar. 3,30.

Dnia 9 na sądzie w Pile o godz. 10 posiadłość zap. Pila nr. 256, Ottona i Augustyny z domu Junke, Göttelew, oszacowana do podatku na 339 mk. dochodu.

Dnia 9 lutego przez sąd okręgowy w Szlichtyngowie w gościńcu p. Hauffe’go o godz. 10 i pół posiadłość zap. Schlichtingsheim (Szlichtyngowa) nr. 19, Marji i Małgorzaty Zimmermann, oszacowana do podatku na 848 mk. dochodu.

Dnia 9 na sądzie w Szamotułach o godz. 9 i pół posiadłość zap. Szamotuły nr. 150 i 465, Maksymiliana Gutsch, roli w obszarze 74,19 ar. i budynki oszac. na 660 mk. dochodu.

Dnia 9 na sądzie w Bydgoszczy o godzinie 11 posiadłość zap. Schleussen-dorf (daw. Wilczak) nr. 56 i 73, Hugo-na Buhranda, w obszarze 3,13,22 ha., oszacowana do podatku na 510 mk. dochodu.

Dnia 10 na sądzie w Poznaniu o godzinie 10 parcela zapisana Poznań-Jerzyce nr. 1129, Edmunda Baranowskiego w obszarze 9,25 ar.

Dnia 10 na sądzie w Wągrowie o godzinie 10 obsada zapisana Wągrowles nr. 639, Józefa Burego, w obszarze ha. 1,37,15.

Dnia 10 na sądzie w Ostrzeszowie o godzinie 10 gospodarstwo i wodny młyn zap. Myślniew nr. 58, Antoniego Stawickiego, w obszarze 42,79,30 ha.

Dnia 10 na sądzie w Odolanowie o godzinie 9 rola, pastwisko i nienżytki zapisane Bogdaj nr. 350, Augustyna i Marjanny z domu Brodala, Majonek, w obszarze 8,91,74 ha.

Dnia 10 na sądzie w Wieleniu o godzinie 10 obsada zapisana Gulez nr. 6C. i nr. 45C, Benigny Piotr z domu Gawroch i Andrzeja i Katarzyny z domu Rajczak, Gula.

Dnia 10 na sądzie w Łabiszynie o godzinie 10 posiadłość zapisana Łabiszyn nr. 274, Juljanny Kurdelskiej z domu Wielbackiej, w obszarze 1,36,35 ha., oszacowana do podatku na 798 m. dochodu.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 3 lutego 1909

Uczmy dzieci czytać

i pisać po polsku!

* **Repertuar Teatru Polskiego.** Dnia w środę, dnia 3-go b. m. po raz drugi: „Lamali się” sztuka w 3 aktach Walerego Lebińskiego. Nowość! Ceny zwykłe. — W czwartek po raz 19 - sty: „Wesoła wdówka” operetka w 3 aktach Fr. Lehara. Ceny operowe. — W piątek po raz 7 „Jaś i Małgosia” opera fantastyczna w 3 obrazach

MACOCHA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Otóż pan Daumont mówi bardzo rozsądnie, skoro żąda chłodnego zastanowienia się.

— Tak pan sądzisz? — przerwała Eugenia z ironią — i z jakich powodów, jeżeli mogę zapytać?

— Pragnęło państwo uniknąć skandalu, wszak tak?

— Naturalnie... za wszelką cenę.

— Więc nie może być nawet mowy o zapoznaniu Gastona Dauberive przed sądem o uwłędzenie małoletniej. Zapewne, byłby on w takim razie napiętnowany publicznie, lecz jednocześnie i hańba córki państwa stałaby się głośną. Otóż, po cóż myśleć o zemście, jeżeli winowajca, pomimo swego błędu, czy zbrodni, jest człowiekiem uczciwym, jeżeli działał pod wpływem miłości i gotów jest nadrobić swą winę? Nie mamy wcale powodów, że nie należy on do rodziny uczciwej i że nie jest w stanie pannie Teresie zapewnić wygodnego bytu i szczęścia.

Touret zaczynał pojmować, że źródłem gniewu Eugenji, był żal z utraty marzonej przyszłości świętej, nie chcąc się więc jej narazić, dodał tylko:

— Dla tego też, niech pani pozwoli mi zebrać o nim wiadomości.

— Owszem, proszę — odrzekła niechętnie — zobaczymy później.

Ale w myśl już postanowiła, że jeżeli Gaston Dauberive nie posiada majątku tak wielkiego, by mogła korzystać i sama, w takim razie musi być potępiona bez wahania.

— Czy mogę mieć w panu zaufanie zupełne? — zapytała ajenta, utkwiliwszy weń wzrok przenikliwy.

— Najzupełniejsze.

— Otóż, postaraj się pan dowiedzieć, jaka jest rzeczywiste pozycja tego Gastona Dauberive, a jeżeli nie jest taka, jakiej mamy prawo wymagać, przyrzeknij, że pomożesz mi zemścić się. Och, bądź pan spokojny — dodała żywo, spostrzegłszy w nim pewne zdziwienie — zemsta moja będzie cicha, nikomu nieznaną, nie wywoła skandalu i nie narazi pana w niczem.

— Jeżeli tak, przyrzekam pomoc najchętniej.

— W chwili, w której będziemy mogli powiedzieć sobie, iż hańba nasza w oczach świata w jakikolwiek sposób została zatarta i lepsza przyszłość nasza zapewniona, w chwili takiej ofiaruję panu dziesięć tysięcy franków.

— Przyjmuję je w przekonaniu, iż zasłuży na nie — odrzekł Miodus z uśmiechem.

— Więc nie zwlekaj pan. Kiedy zobaczysz się?

— Muszę wrócić do Compiègne, gdzie znajduje się dwór i dokąd powo-

łuje mnie obowiązek. Dopiero więc jutro będę mógł zająć się tą sprawą. Przyjdę wieczorem, a najpóźniej pojutrze rano.

— Będę na pana czekać.

I pożegnawszy Daumontów, udał się spiesźnie na dworzec kolei północnej.

— Więc cóż zamysłasz uczynić? — zapytał Robert żonę, gdy zostali sami.

— Powiedziałaś to przed chwilą. Chcę zatrzeć przeszłość i przygotować przyszłość. Jak się okazuje, Teresa jest piękniejszą, niż była przedtem, nie więc niema straconego. Gdy będzie znowu przy mnie, gdy zostanie oddzieloną na zawsze od swego uwodziciela, gdy będzie w moich rękach, musi być posłuszną i zrobi wszystko co zechcę!

— Mówisz głosem, który mnie przeraża — rzekł Robert, czując dreszcz po ciele.

Eugenia nie odpowiedziała i jak zwykle, tylko pogardliwie wzruszyła ramionami.

Służąca weszła z oznajmieniem, iż podany już obiad.

XL.

Jadąc do Compiègne, Joachim Touret myślał:

— Pani Daumont jest egoistką — chciała, pragnęła używać życia i zbytków. Serca w niej niema ani odrobiny. W całym tym oplakany wypadku najwięcej jej żal było śmierci barona Rittersa, przez nią „ta szanowna mama” nie cofnie się przed niczem, by tylko dojść do celu i

jeżeli Gaston Dauberive zechce jej przeskoczyć, zgniecie go bez litości. Mat jest zupełnie zerem, daje jej rządzić, widzi tylko jej oczami i spełnia tylko jej wolę. Mój interes osobisty nakazuje mi pomagać jej, rozumie się bez narzekań. Najprzód, przyrzekła mi dziesięć tysięcy franków i dotrzyma słowa, a powtóre przez nią zyskuje protekcję jej męża szefa biura, a to coś znaczy. Jeżeli tylko zechce, może mi wyrobić wyższą pensję, a nawet posadę wicedyrektora lub coś podobnego. Dość będzie dla mnie tego. Należy skorzystać kiedy z właściwej chwili i wspomnieć jej o tem. Ciekawy jestem, jak też ona poprowadzi tę sprawę. Lepiej być jej sprzymierzeńcem, aniżeli nieprzyjacielem. Wolę z nią trzymać.

Nazajutrz Touret, zdawszy raport o bezpieczeństwie w okolicy rezydencji cesarskiej, dowiedział się, iż dnia następnego dwór miał opuścić Compiègne i że ówczesny dyrektor policji pałacowej, Huxois, polecił większą część agentów wyprawić do Paryża.

Zawiadomiony o tem Touret, wydał swym podwładnym odpowiednie rozkazy, mając zresztą do wieczora czas wolny, postanowił z niego skorzystać i zasięgnąć wiadomości o Gastonie Dauberive. Przedewszystkiem należało udać się do Montgrésin, co też uczynił natychmiast i przybył tam około godziny pierwszej po południu.

[Ciąg dalszy nastąpi.]



Dzie 31 z. m. o godzinie 3 w nocy, zasnął w Bogu po długich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami mój najdroższy mąż, nasz ukończony ojciec i dziadek s. p.

Bolesław Gliński.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby. W ciężkim smutku pogrążona rodzina.

Grodzisk, dnia 1 lutego 1909.



Wydział opiekuńczy stacji sanitarnej w Kobylnicy zaprasza na

nabożeństwo żałobne

za duszę s. p.

księcia Zdzisława Czartoryskiego

która się odbędzie w piątek, dnia 5 lutego br. o godzinie 11-tej w kaplicy Arcybractwa Adoracji Przenajśw. Sakramentu przy placu Królewskim nr. 1.

Walne Zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się w niedzielę, dnia 14-go Lutego 1909 o godzinie 3 i pół po południu na sali plebańskiej w Droszewie.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie kasowe za rok 1908.
2. Przyjęcie bilansu za rok 1908 i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
3. Podział zysków.

4. Sprawozdanie z odbytej rewizji przez rewizora związkowego p. Więckowskiego.
5. Wybór trzech członków Rady Nadzorczej.
6. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie kasowe za rok 1908 wyłożone jest w lokalu kasowym. (596)
Droszew, dnia 1 Lutego 1909.

BANK LUDOWY

Ingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza:

prezes **Hipolit v. Zakrzewski**, Vorsitzender.

Der Aufsichtsrat:

Hubert, nadleśniczy.

Dzierżawa!

Wydzierżawię lub sprzedam samodzielną majątek z ciężką ziemią już przy zaliczce 20,000 M.

S. Wojciechowski,
w Gnieźnie, Zielony Rynek 11.
(Grüner Markt.) Telefon 330.

Ucznia

z odpowiednim wykształceniem

szkółnym poszukuje 487

M. Kajkowski, Wągrowiec

Handel win, lakoci i korzeni.

Przyzwoite dziewczę

do posył. może się zaraz zgłosić.

S. Demel, ul. Podgórska 14.

Nieprześcigniony jest

Persil

gwarantowany
nieszkodliwy
bez klorku
bez tarcia

zupelnie
bezpieczny
bez deski do prania
bez szczotkowania

najmodniejszy środek do prania stosowany do każdej metody prania

Henkel & Spt, Düsseldorf

do nabycia po wszystkich składach drogerijnych i kolonialnych

oraz handlach mydła.



Gramofony

i do tychże

polskie płyty

proszę sprowadzać tylko wprost z mego głównego składu — zapewniając następujące korzyści:

Najlepszy zupełnie nowy niezgrany towar,

Olbrzymi wybór polskich płyt.

Najtańsze ceny — rzetelna usługa.

Proszę żądać mój kompletny spis polskich płyt, który obejmuje około 400 śpiewów.

Cennik na gramofony żądać proszę osobno.

S. Pełczyński — Poznań,

ul. Wodna 13 II.

Jedyny specjalny interes na Ks. Poznański.

Zwracam uwagę iż interes mój znajduje się na II. piętrze.

**Uśmierzyciele
kaszlu**

aptekarza Niechoja z Wrocławia 13 zażywają stale chorzy na płucach w Górborsdorfie niecierpiąc przy kaszlu katarze itd. Do nabycia w drogerjach u Czepczyńskiego, Neymana, Purscha, Umbreita & Co. jako też w wielu drogerjach na prowincji. Cena 20, 30 i 50 fen.

W moim domu od 14 lat z dobrem powodzeniem prowadzona

plekarnia

z składem i mieszkaniem jest od 1 kwietnia do wynajęcia.

Elias Kaphan

Sroda — Schroda.

**Sprzedaż
budulcu sosn:**

W lasach majątności Iwno w rew. Rujca odbędzie się w poniedziałek 8 i środę 10 lutego tr. sprzedaż sosn, budulcu z trzebieży największej dającemu za natychmiastową zapłatą ca. 884 sztuk 566 kbm. Początek o godzinie 10 przed połud. na miejscu w lesie, w oddziale 15-tym. Iwno, w lutym 1909. 591

Hubert, nadleśniczy.

Kucharz prywat.

poleca się na wszelkie uroczystości, śluby rauty itd. w miejscu i na prowincji. Zgłosz. uprasza **S. Morawski**, Halberstr. 32. Telefon 1888. Ceny przystępne.

**Sycytacja
drzewa opalów**

z lasu Szlacheckiego przy Bolechowcie szczepów sosnowych, brzozywych, gałęzi, pieńków i porządkowego, odbędzie się w czwartek dnia 18 bm. od godz. 1-szej w **Murwanej Gościnie** w lokalu p. Piątkowskiego. Blizszych objaśnień udzieli pan Dobrzycki w Szlacheckiej stacji Bolechowo, lub

G. Ritter, Poznań

ul. Wodna 27. Telefon 62.

Aukcja!

przepadłych rzeczy

odbędzie się

w czwartek 18 lutego

do tego czasu chciałbym

uprzątnąć cały skład

po bajecznie

tanich cenach.

Israella lombard

Stary Rynek 89 I p.

naprzeciw now. ratusza.

**Panowie kupicie
palną broń**

wszelkiego rodzaju ściśle, rzetelnie i tanio u 583
Emila Bartscha w Suhl.
Uprasza się wyraźnie podać adres.

Młodsza służąca

uczciwa, zamiejscowa może się zaraz zgłosić. **Poznań O 5.**
ul. Następcy tronu 14 (Kronprinzenstr.) part. na pr. w przed. domu.

Lepsza krawcowa

poleca się tanio na wieś. Zgł. do eksped. Wielkop. pod nr. 589.

UCZNIA

do kuchni młodego chłopca który chce kucharstwa się wyuczyć poszukuje zaraz 554

Turno, Objezierze

p. Obornik.

Potrzebny od 1. 4. 09

kowal - maszynista

znający się na prowadzeniu lokomobili i reparacji wszelkich maszyn rolniczych, zastugi i deput. wysoki, tanja od młocenia.

Zgłoszenia przyjmuje 495

Zarząd Dom. Domanin

powiat Kępiński.

Włódark

do zaciagu, trzeźwy, energiczny i dobrze polecony, z kilkoma zaciągami potrzebnymi od 1. 4. br.

Dom, Chłapowo

p. Herrenhofen Kreis Schroda.

Do naszego handlu żelaza, artykułów budowlanych i towarów galanterijnych, poszukujemy od 1 kwietnia rb. ewent. rychlej

uczni

z lepszymi wiadomościami szkolnymi syna uczciwych rodziców. 508

L. Zboralski & Co.

Pleszew — Pleschen

Prow. Posen.

Od 1. 4. br. potrzebny do większego majątku

pomocnik leśny

kawaler w młodszym wieku, myśliwy i obeznany z prowadzeniem książek leśnych na stół i stancja.

Zgłoszenia pism. przyjmujemy eksp. Wielkop. pod nr. 514.

Pisarz

gospodarczy

potrzebny od 1. 4. 09., pożądanym jest syn włościański skromnych wymagań już z kilkoletnią praktyką nie starszy nad 25 lat, musi dobrze pisać i umieć prowadzić rejestr gospodarczy. Zgłoszenia pismienne przyjmuje

Michorzewko

p. Opalenitz — Kuschlin.

Hygienische

Bedarfsartikel. Neuest. Katalog

mit Empt. iel. Aerzte u. Prof. gratis u. fr.

H. Unger, Baumgartenstr. 11/12

Berlin NW., Friedrichstrasse 91/92

W poniedziałek, dnia 8 lutego rozpocznie się

wielka sprzedaż inwenturowa

połączona z nadzwyczajną

sprzedażą towarów okazyjnie zakupionych.

Nie pożałuje nikt, kto dokładnie przeczyta inserat, który się w sobotę ukaże!

K. Jgnatowicz

Poznań, Stary Rynek 67-69 narożnik ul. Szkolnej.